KURJER WARSZAWSKI.

D. 3. Lipca. — Rok 1845. Czwartek. № 172. Jutro, Sty Józef Kalasanty. Nów.

Wczoraj w Kościele PP. *Wizytek* w ciągu odbywaiącego się Odpustu na cześć uroczystości NAWIEDZENIA N. MARJI, przez cały dzień mnóstwo znajdowało się pobożnych. Summę celebrował JW. JX. Biskup Hr. *Łubieński* Sufragan Kaliski, a Kazanie miał WJX. Kanonik *Męclewicz*. Na Nabożeństwie popołudniowem celebrowali XX. *Misjonarze*, a Kazanie miał WJX. Profesor *Skolimowski*.

Onegdaj na gruncie Szpitala S. ROCHA w Warsz:, założono kamień węgielny budowy oficyn, oraz restauracji i przeistoczeń zabudowań tego Szpitala, które, według planow i anszlagów przez Rząd zatwierdzonych, na zł. 159,597 gr. 7 (Rsr. 23,939 k. 59½) obrachowane zostały. Uroczystość ta odbyła się w obec JJWW. Tajnego Radcy Senatora *Storożenko* Dyrektora Gł: Kom: Rz: Spraw W. i D., Referendarza Stanu *Wernera* Prezyduiącego w Radzie opiek: Szpitalu, Radcy Kol: *Rejnharda* Pomocnika Głównego Inspektora służby zdrowia, Dra *Malcza* Członka Rady Gł: opiekuńczej, tudzież Urzędników, Siostr Miłosierdzia i Członków Rady Szczegółowej Szpitalu. W. JX. *Krzyżanowski* Kapłan Zgroma: XX. Misjonarzów, miejsce budowy poświęcił. Poczem włożono w naczynie szklanne, opis tej uroczystości podpisany przez obecnych, monety najnowsze w tutejszej mennicy bite, Gazety Warszawskie i Kurjera z dnia 30 z. m., a JW. Dyrektor Gł: Spraw Wewn: i Duch: pierwszy nad kamieniem węgielnym położył wapno i uderzył młotkiem mularskim w założoną cegłę, co następnie każdy z obecnych dopełnił.

CESARSKIM rozkazem dziennym z d. 31 Maia, między innymi, naznaczony: Pomocnik Naczelnika Woiennego Gubernji Augustowskiej, liczący się w kawalerji Podpułkownik *Wogak*, Dyrektorem Warszawskiej Komisji Kwaterniczej, z pozostawieniem w kawalerji. — W skutek sentencji Woiennego Sądu, Dowódzca pułku huzarów J.K.M. Króla Hanowerskiego, Pułkownik *Mielnikow 2*, za nieuległość przed frontem i zuchwałość przeciwko swemu Dowódzcy brygady, pozbawiony został stopnia, znaków honorowych, szlachectwa, i zdegradowany na żołnierza. (Gaz: Pol:).

Rada Administracyjna, mianowała X. Józ: *Rzewuskiego*, Administratora Kościoła w Cielętnikach, Proboszczem Kościoła paraf: w mieście Radomsku; a Pisarza Try: Cyw: Gub: Lubelskiej w Siedlcach, Teodora *Romanowskiego*, Zastępcą Sędziego Tryb: C. Gub: Augusto: Wydz: 1go.

Wczoraj przeniosła się do wieczności, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, Eufrozyna z Sawickich *Radoszewska*. Pozostały Mąż i Krewni, zapraszaią Przyiaciół i Znaiomych na żałobne Nabożeństwo w Kościele XX. *Bernardynów*, iutro, i na exportację zwłok z tegoż Kościoła w tymże dniu o godz: 6tej po połud: odbyć się maiącą.

(Art: nad:) Przykry to widok, iak dojrzałe plony rolnika, zanim ie ostrze sierpa dotknęło, okropna wyniszczy burza. Równie smutną myśl rodzi widok pięknie wyrosłego drzewa, dojrzałym okrytego owocem, które gwałtowny wicher poruszywszy z posady, wyrywa i obala. Stokroć ale boleśniejszem iest patrzeć, iak Młodzieniec pełen najpiękniejszych nadziei, przebywszy tysiączne trudy zawodu naukowego, właśnie wtedy, gdy już ma zbierać tychże trudów owoce, gdy ma stać się pociechą i ozdobą swoiej rodziny, znika nagle z tego świata i unosi z sobą tylko pamięć cnot, które za życia go zdobiły. Takiem przeięci byliśmy uczuciem w d. 29 z. m. postępuiąc za orszakiem pogrzebowym licznej drużyny Przyiaciół, którzy z sercem pełnem żalu i boleści śpieszyli oddać ostatnią usługę Chrześcijańską martwym zwłokom ś. p. Pawła *Dobrycza*. Młodzieniec ten ubiegał właśnie 28mą wiosnę życia, kiedy nieubłagana śmierć wyrwała go złona kochaiącej go rodziny, której był pociechą i ozdobą, z łona Przyiaciół, którzy oceniaiąc duszę iego i serce, miłość szczerą za życia nieśli mu w dani, dziś równie z rodziną śmierć iego opłakuią. Urodzony 29go Czer: 1817 r. z Julji *Duze* i Stefana *Dobrycz*, pierwsze nauk początki odebrał pod okiem prywatnych Nauczycieli, następnie ukończywszy kurs nauk na szkoły kraiowe przepisany, obrał sobie zawód Lekarski, który namiętnie pokochał. Z zamiłowaniem oddawszy się pracy, zyskał stopień Lekarski w Uniwersytecie *Wileńskim* ze szczególnym dla kraiu pożytkiem. Poczem słuchał kursów w *Wiedniu*, w końcu doskonalił się w swej sztuce w *Paryżu*, gdzie zbyteczną pracą umysłową stargał siły żywotne, których pasmo ze stratą niepowetowaną w d. 26 Czer: r. b. na zawsze przecięte zostało. Skromny w życiu, miły i towarzyski w obejściu, odznaczał się wyższem ukształceniem, i zapowiadał, że kiedyś zajmie świetne w pięknym zawodzie stanowisko. Wyższe atoli zrządzenie inaczej mieć chciało..... Powołało go tam gdzie prawdziwa cnota, wieczną odbierać zwykła nagrodę. Nie ma go już między nami!... Pamięć tylko iego cnot młodzieńczych płynie w czystych łzach wspomnienia!!... *J. K.*

J. B. maiąc sobie odesłaną własność w ilości złotych pols: 50 ze źródła mu niewiadomego, przekazał na *Instytuty Dobroczynne*, to iest: na Katechumenat zł. 30, a na Dobroczynność zł. 20. Te kwoty podług życzenia Właściciela, wczoraj w miejscach przeznaczenia złożone zostały. Daj BOŻE tak sumiennych dłużników i dobroczynnych Wierzycieli.

Wystawa. Dzisiejszy artykuł zaczniemy od wyrobów do ozdoby Dam służących. Środek iednego z stołów w sali głównej, ozdobiony iest ogromną szafą obejmuiącą cały zbiór piór strusich różno-kolorowych, zwyczajnych i spadaiących, ptaków rajskich, etc. Pochodzą one z Fabryki P. Fr: *Krumholtz*, którego dziełem iest także piękny bukiet z kwiatów sztucznych pracowitej roboty. P. Józef *Łysakowski* od lat 8miu także Fabrykę kwiatów sztucznych prowadzący, dał na Wystawę tegoroczną *Różę olbrzymią*, do kilkanastu cali średnicy maiącą. Jest to kopja zupełnie wykończona, podług modelu na zeszłorocznej Wystawie przemysłu w Paryżu przedstawionego. P. *Łysakowski* przed dwoma miesiącami wrócił z tej stolicy i miał sposobność przypatrzenia się najnowszym wyrobom swego kunsztu. Śliczne są kwiaty i owoce nadesłane przez P. Konst: *Orłowskiego.* Róże iego i kamelje, niepozostawiaią nic do życzenia; a winogrona i talerz z owocami różnego rodzaiu, naśladuią naturę aż do ułudzenia. Był czas, i moda ta niejednokrotnie iuż wracała, a nawet i teraz powraca, że Damy nasze ubieraiąc się, używaią do stroiu głowy drobniejszych owoców w miejsce kwiatów sztucznych, stroiąc się temi na przemian. Długo Warszawa płaciła haracz za granicę za kapelusze słomkowe, tę część nieodzowną stroiu Damskiego w czasie upałów lata. Z czasem Fabryki tego rodzaiu kapeluszów wzrosły u nas, i dostarczane iuż dzisiaj wyroby są tak doskonałe, że niepotrzebnymi czynią sprowadzane z zagranicy. PP. Jerzy *Loth* i Jan *Oborski*, przedstawili kilkanaście kapeluszów słomkowych dla Dam i dzieci, gładkich i ażurowych. P. Jerzego *Loth*, są również piękne różno-barwne kwiaty z Fabryki oddawna znanej. Kapelusze i czapki są przedmiotami iednorodnemi; tu więc wspomnim o pięknych czapkach P. *Purec*; iedna z nich iest tak doskonale szytą, że części w niej czarne spaia nić biała, a części białe czarna, a przecież to widocznem nie iest. (Na iednej z wystaw poprzednich był frak czarny tym sposobem uszyty). Wszystkich wchodzących uderza odrazu w oko figura młodzika wielkości naturalej, o podal drzwi sali Nr 2 stoiąca. Kawaler ten (n. b. z drzewa i wosku), ubrany iest w pantalony, kamizelkę, tużurek, krawat, etc., podług najświeższej mody, w Warsztacie Krawca P. *Żygardłowicza* wyrobionych. Wszystko leży na nim iakby ulane, a wykończenie roboty krawieckiej doskonałe. P. *Żygardłowicz* ieździł za granicę; widać, że próżno tam nie bawił. Na tego Kawalera spogląda dość łaskawem okiem figura ruchoma Damy elegancko utrefionej, którą wyprawił na Wystawę JP. Teodor *Śniechowski* (Podwal Nr 522). Fryzjer i Perukarz ten, który iuż zasłużył się w Warszawie talentem i wyrobami swemi, dał na Wystawę kilka peruk, peruczek, tupetów, etc., nadto perfumy, kolońską wódkę i inne kosmetyki, przez znawców cenione. Perukę również doskonałą przedstawił także P. *Kuiawski.* Kiedy mówim o dodatkach zastępuiących brak części naturalnych ciała ludzkiego, właśnie pora rzec słowo o zębach sztucznych. Wyroby 2ch Dentystów, a mianowicie PP. C. *Sager* i W. *Scheller*, znajduią się w sali głównej; drugiego są zęby sztuczne roślinne, naturalne i metalowe. Mnóstwo grzebieni różnej wielkości, śliczny róg olbrzymi, port sygary, laska z rogu (ceny 80 złp.), wreście maleńkie mebelki filigranowej roboty z rogu i szyldkretu, są wyrobami doskonale wykonanemi w Fabryce grzebieniarskiej P. Ant: *Szymborskiego.* Tegoż są ramki filigranowe z szyldkretu, do portretu N. Króla *Pruskiego.*

JW. Jenerał iazdy Hrabia *Kreütz* z familją, wyjechał do wód zagranicznych.

Pierwszego dnia w którym *Omnibusy miejskie* w Warszawie zaprowadzone zostały, 110 osób niemi iechało. Nazaiutrz, była to Niedziela (22 Czerwca), 340 osób kursowało w tych powozach; a w ubiegłą Niedzielę (29 z. m.) liczba ta wzrosła do 811. W ogóle w ciągu pierwszych dni 9ciu od otwarcia iazdy *omnibusami miejskiemi*, 1 945 osób korzystało z tej prawdziwej dogodności. Za miejsce w *omnibusie miejskim* płaci się wsiadaiąc: za wejściem każdej osoby do karety, Konduktor obowiązany iest zakręcić urządzoną w karecie maszynkę, która na znak tego dzwoni. Maszynka ta służy do kontroli liczby osób w omnibusie iadących, i codziennie iest sprawdzaną. W ciągu wyżej wzmiankowanych dni 9ciu, to iest od 21 do 29 Czerwca, 384 osób ieździło *omnibusami* kursuiącemi codziennie między *Warszawą* a przyiemnem wiejskiem siedliskiem *Wierzbnem.*

Za Lipciec wyszedł zeszyt *Pielgrzyma* i zawiera: Obyczaie Kościoła Katolickiego. Poięcie katolickie o Kościele widzialnym. Sen Poliphila. Oskar z Alwy, przek: Fr: *Zatorskiego.* Rozum, przez Józefa *Strzemeskiego.* Pielgrzym wychodzi 1go dnia każdego miesiąca od roku 1842. Osoby życzące prenumerować to pismo, zapisywać się mogą we wszystkich Księgarniach

Warszaws:, na wszystkich Pocztamtach w Król: Polskiem i u osób prywatnych, które tem zajmą się, za opłatą rocznie złp. 30, półrocznie złp. 15, kwartalnie złp. 7 gr. 15. Expedycja główna iest w Księgarni Fr: *Spiess* i *sp*: przy ulicy Senatorskiej Nr 460, do której wszelkie listy i pisma pod adresem: «Do Redakcji Pielgrzyma», maią być przesyłane.

Chojnacki Romuald Artysta Malarz, przybyły z zagranicy, objął mieszkanie przy ulicy Nowy-Swiat pod Nrem 1301 na 2giem piątrze.

Znaczniejsze wygrane Obligacji cząstko: z pożyczki 150-miljono: wczoraj losem wyciągnięte: Nr 246,639, wygrał **1,200,000** Złp. Nr 169,771, złp. 250,000. Nr 149,636, złp. 25,000. Po złp. 7,000, Nr 41,522; 90,943; 95,485; 134,740; 155,789; 172,230. Po złp. 4,500, Ner 7,789; 88,861; 90,996; 122,671; 158494; 164,498; 172,274; 190,452; 251,762; 296,051. Po złp. 2,500, Ner 9,189; 9,988; 10,087; 10,099; 21,584; 41,523; 42,193; 42,197; 67,630; 88,871; 90,948; 95,437; 114,416; 131,563; 134,757; 149,655; 158403; 173,790, 183,824; 195,434; 202,161; 210,637; 217,511; 218,815; 229,620; 255,442; 255,443.

JP. *Miller* Mechanik pokazuiąc na widok publi: Komodę i Pomnik oraz i inne sprzęty rzadkiej ciekawości, ofiarował iutro o godz: 11 z rana i o godzi: 5 po połud: przedstawić w pałacu Paca, widowisko tychże sprzętów na korzyść zakładów *Sierot i Ubogich Dzieci*, za opłatą od osoby po zł. 2. Łaskawa i zawsze hojna nasza Publiczność, nieopuszczaiąc żadnej sposobności w przyczynieniu się do dobra nieszczęśliwych, raczy zapewne i teraz zająć się rozkupieniem na toż widowisko biletów, których dostać można w Sklepie ubogich i przy wnijściu.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani, w czasie *Ojca Debiutantki*, JPanna *Damse* i JP. *Jasiński* po 2. kroć; po *Stacji Pocztowej* Taż i JP. *Żółkowski*.

Z Petersburga. — NN. PAŃSTWO i Dostojni Goście, odpłynęli do *Peterhofa*. — N. PAN w reskrypcie do Jenerała-Adjut: *Chrapowickiego*, oświadczył zadowolenie z powodu ulepszenia karabinów, i rozwiązania przez Komitet ważnej kwestji przy zaprowadzeniu w Wojsku nowego systemu broni *perkusyjnej*. — W opisie teraźniejszej podróży J. C. W. Wielkiego Xcia Konstantego Mikołajewicza znajduie się, iż wszędzie iest witany przez Obywateli i Lud z radością, i że zostawia wsparcia nieszczęśliwym.

Anglja. — Królowa 20go z. m. w towarzystwie Xcia *Walji* i starszej Królewny odbyła długą pezeiazdkę morską z wyspy *Wight* (Uajt); 23go z. m. miała towarzyszyć flocie ewolucyjnej na otwarte morze dla przyglądania się manewrom. — Pastorowi *Harus* poruczono wychowanie Xcia *Walji* Następcy tronu.

Belgja. — Król i Królowa 25go z. m. mieli wyiechać do *Anglji*. — Doktor *Hymans* w *Antwerpji*, otrzymał od Wielkiego Xcia *Badeńskiego* order Lwa *Zeryngskiego*, za pieczołowitość okazaną W. Xciu Następcy, podczas tegoż choroby w *Antwerpji*.

Francja. — W skutek przedstawień uczynionych Izbie Deputowan:, Minister wojny zaniechał zamiaru znieść godło koguta na kaszkietach. — Minister oświecenia *Salvandy*, iest teraz zupełnie do zdrowia przywrócony. — Pisma legitymacyjne zbiiaią wieść, iakoby *Kabrera* chciał uciec z Francji. — P. *Guizot* (Gizo) w połowie Sierp: będzie z powrotem z wód *Wiszy*. — Arcy-Biskup paryzki znajduie się u wód w *Plombieres* (Plombjer). — Wiktor *Hugo* przyszłej iesieni zwiedzi Hiszpanję. — Wynalazki zadziwieiące pomnażaią się; słychać że we Francji będą drogi publiczne oświecane światłem elektro-magnetycznem; przeto będzie można iechać w nocy po gościńcach, tak iak po ulicach stolicy.

Hiszpanja. — Hrabia *Montemolin* Syn *Don Karola*, polecił swoim stronnikom w *Madrycie*, aby zachowali się zupełnie spokojnie i oczekiwali dalszego biegu wypadków. — Dzienniki tutejsze są tylko napełnione uwagami nad przyszłym związkiem Królowej *Izabelli*. — Pan *Martynez de la Roza* wyiechał do *Barcelony*.

Turcja. — Patryarcha *Maronitów* rozstał się z tym światem; wyższe Duchowieństwo w *Bkorce* zgromadziło się, aby obrać następcę. — Od 26go Maia spokojność choć w części wróciła w *Syrji*. Naczelnicy obu stron walczących zgromadzili się w *Bejrucie*, gdzie zawarli zawieszenie broni, pod opieką władz tureckich i za przyczynieniem się Konsulów. *Wedszyhi* Basza przy każdej okoliczności trzymał stronę Druzów.

Rozmaitości. — W *Stargardzie* w Pomeranji w tych dniach odkryto taiemnicę osobliwego kryminalnego procesu. 12go Paźdz: 1840, Kupiec D. na drodze do *Szczecina* znaleziony został w poieździe uduszony i na pozor okradziony. Ponieważ stan iego maiątku był w nieładzie, przypuszczono domysł samobójstwa; że zaś trup znaleziony był z rękami na wznak związanemi i pozor rabunku wzniecały podejrzenie morderstwa. Śledztwo w tej mierze zarządzone, nie odniosło żadnego skutku. Towarzystwo asekuracyjne w *Gotha* widziało się zniewolonem wypłacić spadkobiercom 10,000 talarów, na którą to summę nieboszczyk był zaasekurowany. Teraz Pełnomocnik tegoż towarzystwa zażądał z depozytu zwrotu tej sum-

my, gdyż odkryto własnoręczny list nieboszczyka wyiaśniaiący powód i okoliczności samobójstwa. Aby swej rodzinie zjednać summę od towarzystwa asekuracyjnego, powiesił się, w liście zaś poprzednio pisanym do przyiaciela, zobowiązał tegoż, aby zwłoki tak ułożył, żeby nie było pozoru samobójstwa. — W *Paramo de Rui* w Ameryce południowej, ławina spadła z gór *Andes;* mówią, że zabiła 1,200 ludzi.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Borgkie Anna Małż: Jen:, Baral Kar: Porucznik wojsk Sardyń:, i Broll Anna Hrab:, z Wiednia: Swolkień Ignacy Obyw: z Gubernji Wileńskiej; Dzierzbicka Klemen: Obyw: z Paryża; Dukszyński-Duksza Gabr: Urz: z Petersburga; Kamiński Józ: Oby: z Krakowa; Pienkowski Mich: Ob: z Brześcia Litew:.

DONIESIENIA.

TRUSKAWEK różnych, świeżo rwanych, także wyborowych wielkich na konfitury, dostać można w Ogrodzie Rudolfa Ohma przy ulicy Wolskiej; przytem uwiadamia się, iż zbiór takowych długo trwać nie będzie.

Opatrzony świadectwami iako zdolny RZĄDCA MAJĘTNOŚCI Ziemskich, Agronomji tudzież mogący zarządzać Domem w mieście, życzy podjąć się takowych obowiązków. Wiadomość przy ulicy Mostowej, pod Nr 230, u Chmielewskiego Rachmistrza.

Osoba płci żeńskiej, maiąca zamiar w pierwszych dniach Lipca r. b. własnym powozem wyiechać z Warszawy do CZĘSTOCHOWY, życzy sobie Towarzyszki do tej podróży. Wiadomość przy ulicy Grzybowskiej Nr 1019, u Struża.



Pod Nr 1245 w pałacu po-Branickich na Nowym świecie, w korpusie na 1m piątrze, wszedłszy na schody na lewo, pierwsze drzwi, są z wolnej ręki do sprzedania, MEBLE mahoniowe, iesionowe i olszowe, Zwierciadła i Miedź kuchenna. Każdego dnia widzieć to można od godziny 12 do 6 w wieczór.

SKLEP z stosownem pomieszkaniem, na Skład lub Szynk Trunków, w nader korzystnem miejscu, bo w narożnym domu przy samym Targu, pod Nr 505, od ulicy Podwale położonym; oraz inne SKLEPY i LOKALE na 1m piątrze, składaiące się z 2ch Pokoi i obszernej Sali, do Zabaw Tańcuiących używanej, i inne pomniejsze Stancje, są do naięcia od 8 Lipca r. b.

Niżej podpisany, podaie niniejszem do wiadomości publicznej, iż P. Wincenty PINK, dotychczasowy Expedient naszej Fabryki Octu, istnieiącej tu w Warszawie przy ulicy Krochmalnej pod Nr 994, iuż od dnia 1 b. m. oddalił się, i w żadnych zgoła odtąd stosunkach z Fabryką naszą nie zostaie. — Warszawa dnia 2 Lipca 1845 roku.

H. Eckert et Comp:.

Do Handlu Antoniego Żerańskiego przy ulicy Gołębiej, nadesłane zostały w tych dniach z celniejszych Fabryk kraiowych, Towary, iako to: piękne PŁUCIENKA od gr. 13 do złotego; PERKALIKI od gr. 15 do gr. 28; DRELICHY na paletony i spodnie, Płutna i Bielizna stołowa z Fabryk Żyrardowskich; oraz Spodnice włosiane w dobrym gatunku; przytem przymuią się Spódnice włosiane do prania i przerobienia; po praniu będą tak iak nowe; od prania i przerobieuia zł. 3, z nadsztukowaniem zł. 5.

O znalezionym PULJARESIE, wiadomość w Druk: Kurjera.

ZAPOZEW EDYKTALNY. — Na powództwo Wiktorji z Wojciechowskich w sprawie o unieważnienie Małżeństwa z Hieronimem *Wiktorskim* zawartego, drogą Apelacji do Sądu Apostolskiego II. Instancji w Archidjecezji Warszawskiej wniesionej; wzywa niniejszem tegoż Hieronima *Wiktorskiego* na teraz niewiadomego z pobytu, aby w dniu 11/23 Lipca r. b. o godz. 4ej z południa, sam osobiście lub przez swego pełnomocnika stawił się w Sądzie Apostolskim II. Instancji tu w Warszawie przy ulicy Miodowej pod Nr 492 posiedzenie swoie odbywaiącym, a to celem odpowiedzenia na wnioski powódki. — Warszawa d. 26 Maia (7 Czerwca) 1845 roku.

X. August *Siekluchi* P. S. A. II. Inst: w A. W.

Wczoraj przechodząc ulicą Marszałkowską, Ogrodem Saskim, za Żelazną Bramę, zgubiony został LIST pod adresem: „a Mademoiselle Szaniawska a Łuków.” Uprasza się iak najuprzejmiej Znalazcę, o oddanie go przy ulicy Nowy świat do Instytutu Głuchonie:, za nagrodą, ieżeli żądać będzie.



Wczoraj zabłąkał się na ulicy Senatorskiej PIESEK z rasy Bonońskich, cały biały, do połowy ostrzyżony, mordka włosami spadaiącemi na ślipie zakryta, z plamą kasztanowatą na grzbiecie, uszki zwisłe z małą takąż plamką. Łaskawy Znalazca oddać go raczy do domu Mintera przy ulicy Sto-Krzyzkiej na 2gie piątro, w oficynie z bramy na lewo, za nagrodą zł. 20.

Dziś rano ciepła stopni 10. Wczoraj w południe 18.

TEATR ROZMAIT:. Jutro, 13ty raz *Panna Mężatka.* 21szy raz *Tego mi trzeba.*



Na Saskiej Kępie, każdodziennie od godz: 4tej po połud: do 9tej wieczorem, odbywa się Strzelanie do Tarczy. Są tam do wygrania rozmaite przedmioty srebrne i inne.